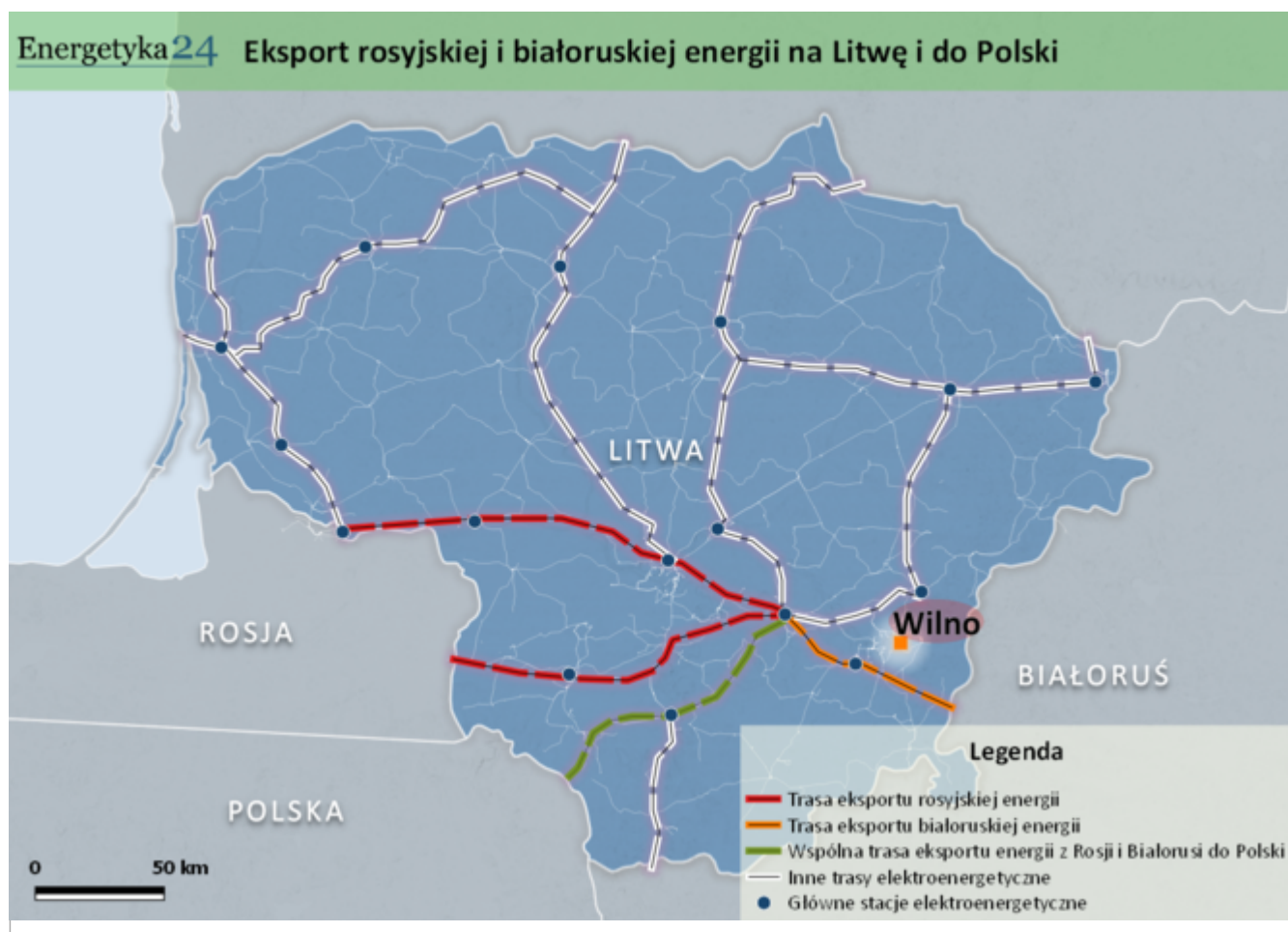


## ROSYJSKA ENERGIA UZALEŻNIA JAK GAZ? LITEWSKA USTAWA KLUCZOWA DLA POLSKI

Litewski rząd zajmie się dziś projektem ustawy zgłoszonym przez 50 tys. obywateli. Dotyczy on zakazania importu energii z rosyjskiego obwodu kaliningradzkiego i Białorusi. Po zaopiniowaniu projektu przez Radę Ministrów trafi on do Sejmu. Kwestia ta ma spore znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego północno-wschodniej Polski.

Sprawa wydaje się niezwykle interesująca ponieważ od dłuższego czasu pozostaje kwestią sporną pomiędzy Warszawą i Wilnem. Litwa dysponująca niewielką ilością mocy wytwórczych na swoim terytorium wdraża strategię uczynienia ze swojego terytorium „bramy przesyłowej”. **Budując połączenia międzysystemowe Litwini są w stanie zarabiać na tranzycie energii pomiędzy państwami, a także zaspokoić własne potrzeby energetyczne.**



Takie podejście do sprawy rodzi jednak problemy. Powiązany z Kremlen koncern Rosatom angażując się na terenie obwodu kaliningradzkiego i na Białorusi może nie tylko dobrze zarabiać na eksporcie

prądu, ale również uzależnić od niego gospodarczo region. Deficytowa w energię Litwa czy północno-wschodnia część Polski mogą okazać się niezwykle podatne na import taniej energii.

**Charakter LitPol Linku (tj. litewsko-polskiego mostu energetycznego), którym rosyjska energia już dziś napływa do województwa podlaskiego, warmińsko-mazurskiego, czy mazowieckiego, powoduje, że nie rozróżnia się „narodowości” prądu i wszystkie wolumeny trafiają na giełdę. Niemniej atrakcyjność cenowa energii rosyjskiej (a w przyszłości białoruskiej) obniża konieczność budowania własnych mocy wytwórczych, co może być niebezpieczne. Autorytarne kraje są także zdolne do tego by z przyczyn politycznych przestać go dostarczać w najmniej korzystnym dla odbiorcy momencie.** Mowa tu więc o powstaniu kolejnej nici uzależnienia od Rosji (podobnie jak w sektorze gazowym), która kwestie energetyczne wielokrotnie wykorzystywała w celach politycznych (wojny gazowe z Ukrainą, zmniejszenie dostaw ropy na Białoruś).



Stacja LitPol Link w Olicie. Fot. Energetyka24.com

Dziś problem, o którym mowa powyżej, jest słabo zauważalny, jednak w przyszłości może być on dużo bardziej dotkliwy, gdy na Białorusi zostanie ukończona budowa elektrowni atomowej w Ostrowcu. Władze w Mińsku realizując ten projekt wspólnie z Rosatomem już szukają kupców dla energii, która zostanie w jego ramach wyprodukowana. Stąd m.in. **rozmowy na ten temat przeprowadzone z wicepremierem Mateuszem Morawieckim podczas jego wizyty w Mińsku wykorzystując postępujący reset w relacjach bilateralnych.** Wydaje się, że z powodu skali zagrożenia politycznego, polski rząd pozostanie w tej kwestii nieprzejednany (stąd brak zgody na budowę LitPol Link 2). A jakie będzie stanowisko Litwy?

Niestety w związku z realizowaną przez władze w Wilnie strategią energetyczną należy sceptycznie oceniać szanse na przychylne ustosunkowanie się rządu do inicjatywy obywatelskiej.

Zobacz także: [Białoruski atom zagrozi Litwie i Polsce? Już 6 wypadków na placu budowy](#)

